KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 15 STYCZNIA 193 R. | Nr. 14.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

CO POWIEDZIAŁ MINISTER ZAWADZKI

O ZASZEREGOWANIU, AWANSACH i EMERYTURACH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Ustawa o zaszeregowaniu, awansach, emeryturach urzędników państwowych spowodowała duże poruszenie wśród sfer urzędniczych, tembardziej, że powoduje ona w wielu wypadkach obniżkę dotychczasowych uposażeń. W związku z odgłosami, jakie pojawiły się na ten temat p. minister skarbu Zawadzki udzielił wywiadu redaktorowi „Kurjera Porannego" który, ze względu na aktualność sprawy przytaczamy w całości:

CEL.

Pierwszym i najważniejszym elementem było stworzenie systemu uposażeń **odpowiadającego potrzebom** aparatu państwowego. System obecny nie czynił zadość temu zadaniu Po pierwsze był **niesłychanie skomplikowany,** i całą mozaiką szczebli dodatków, kategoryj miejscowości, etc., co sprawiało, że mieliśmy w praktyce **około 4000 możliwych stawek uposażeń.** Była to wprawdzie tylko niedogodność, ale bardzo poważna, zarówno ze względu na **prawidłowość preliminowania,** jak i ze względu na **rachunkowość i kontrolę.** Ale istotną jest druga cecha tego systemu — nie uwzględniał on wcale **koniecznej odpowiedniości pomiędzy wynagrodzeniem urzędnika, a jego kwalifikacjami, wysiłkiem i odpowiedzialnością.** Niejednokrotnie **podrzędny** pracownik otrzymywał uposażenie **wyższe** od zwierzchnika, a bardzo często **mierny** urzędnik **wyższe od wybitnego.** Awans na wyższe i poważniejsze stanowisko powodował z reguły minimalną tylko korzyść materjalną. Wreszcie system ten obciążał Skarb tak znacznemi kosztami, że ostatnio i te skromne awanse musiały być **wstrzymane,** stwarzając **wysoce niezdrowy stan rzeczy.** I jeżeli potrafiliśmy utrzymać w administracji państwowej tak wiele wartościowych sił, przypisać to głównie należy kryzysowym warunkom i bezrobociu wśród inteligencji. Ale i taki stan rzeczy **trwać nie może i musiał ulec zmianie.**

Reforma **uposażeń** stwarza właśnie **system, w którym w całej pełni przeprowadzono zasadę korelacji** pomiędzy wynagrodzeniem urzednika, a jego wartością. **Za równą pracę** otrzymuje się równe uposażenie, za pracę lepszą — wyższe i to o tyle wyższe, aby było bodźcem do wydajnego wysiłku. Niewielka ilość grup uposażeniowych stwarza strukturę jasną i przejrzystą, a znaczna rozpiętość pomiędzy grupami czyni awanse istotnie cennemi.

AWANSE.

— Poruszył p. minister bardzo istotną dla pracowników państwowych sprawę awansów. Czy należy rozumieć to w ten sposób, że rząd pragnie zamknąć okres zawieszania awansów i przywrócić pod tym względem stan normalny.

— **Tak,** jest to jeden z ważniejszych momentów, który nas skłonił do wyjednania Rozporządzenia Pana Prezydenta. Pewne faktyczne awanse wynikną już z wyższego zaszeregowania; pozatem **uporządkowanie sytuacji uposażeniowej pozwoli nam na dalsze prawidłowe stosowanie polityki awansów. Mam nadzieję, że już przed 1 lipca** będziemy mogli w pewnych granicach przystąpić do awansowania urzędników, którzy na to najbardziej zasługują.

— Zatem nie są słuszne obawy, że reforma ma za jeden z celów obniżenie globalnej sumy wydatków skarbu na uposażenia.

— Nie, **absolutnie nie.** Mówiłem to już i powtarzam: Skarb Państwa **nie miał nigdy zamiaru** skorzystać z tej reformy, aby pod jej płaszczykiem przeprowadzić **obniżkę** uposażeń. Sumy preliminowane w budżecie (po potrąceniu podatku dochodowego i opłat emerytalnych, które Państwo przejmuje na siebie) zostaną **w całości** wyczerpane nowemi uposażeniami. Nie mogą one tylko, niestety, być podniesione, coby oczywiście znakomicie ułatwiło wprowadzenie w życie reformy.

ZASADY ZASZEREGOWANIA.

— A według jakich zasad odbywa się zaszeregowanie?

Rozporządzenie Rady Ministrów, normujące zasady zaszeregowania postanawia, że urzędnik ma być zaliczony do **jednej z dwóch nowych grup uposażeń, pomiędzy któremi znajdują się jego pobory netto.** Zasadą, która nam przyświeca przy wykonywaniu tego przepisu jest **aby możliwie podnieść do wyższej grupy tych wszystkich, których praca nie była dotychczas dostatecznie wynagradzana,** oczywiście w granicach możliwości budżetowych, o których przed chwilą wspomniałem. Pewne nieporozumienie wywołało, zdaje się **czysto techniczne zarządzenie,** aby przy pierwszem próbnem obliczeniu wyjść z niższego zaszeregowania; była to jednak **tylko rachunkowa pozycja,** która pozwoliła nam zorjentować się w sumie, którą mamy do rozporządzenia dla przesuwania do grupy wyższej. Obecnie, po wyjaśnieniu tej sumy i zbadaniu wniosków władz przełożonych ustalamy to **wyższe** zaszeregowanie.

STRACĄ, CZY ZYSKAJĄ?

— Ogółem, jak powiedziałem, urzędnicy, **jako całość,** straty nie poniosą; nie jest też słusznem przypuszczenie że podniesienie uposażeń wyższych szczebli hierarchji urzędniczej i usystematyzowane dodatki funkcyjne zaważą na uposażeniach niższych szczebli, gdyż suma potrzebna na ten cel wyniesie niespełna 1% ogóólnej sumy uposażeń. Natomiast będą pewne straty **indywidualne,** częściowo przewidziane przez Rozporz. Prezydenta, wprowadzające nową skalę poborów, **częściowo** zaś wynikające z zaszeregowania. Dla **wyrównania** tych strat przewidziany jest w pierwszym **rzędzie dodatek wyrównawczy,** który otrzymają ci wszyscy, których pełne uposażenie okazałoby się niższe **o więcej niż 7% od tego co dziś otrzymywali** w obu wypadkach ze wszystkiemi dodatkami, przyczem chcę podkreślić, że wprowadzane obecnie dodatki funkcyjne i służbowe nie mogą być traktowane jako coś samodzielnego, ale łącznie z właściwem uposażeniem); pozatem przewidujemy jeszcze **specjalne zapomogi dla obarczonych licznemi rodzinami,** którzy stracą obecny dodatek rodzinny Tak więc maksymalna strata w poszczególnym wypadku może wynieść 7%.

Reasumując: jedna część pracowników — i to na wszystkich szczeblach — zyska mniej lub więcej natychmiast, druga część narazie straci. Ale dla tej drugiej otwiera się **istotna,** a nietylko papierowa **możność awansów.** I dla elementu najcenniejszego, dla tych, którzy mogą i chcą pracować, sytuacja ta jest **naprawdę lepsza,** niż obecny stan rzeczy, który by można porównać do stojącej wody, bez ruchu, bez żadnych perspektyw i nadziei na przyszłość.

EMERYTURY.

— Pozostawałaby jeszcze do omówienia ważna dla zainteresowanych sprawa emerytur, wchodząca w zakres nabytych praw pracownika. Chodzi mianowicie o to, że przy zaszeregowaniu do niższego stopnia służbowego, pracownik straciłby nabyte już prawa do emerytury na szczeblu posiadanym obecnie. Czy rząd wziął pod uwagę tę sprawę i czy przewiduje sposoby rozwiązania jej w duchu słuszności?

— Jest to rzeczywiście **najtrudniejsza kwestja** w całej sprawie: podstawa **wymiaru emerytalnego** dla urzędnika zaszeregowanego do **niższej grupy** byłaby często istotnie poważnie **zmniejszona,** przez co byłby on boleśnie uderzony. Ta sprawa **wymaga uregulowania,** które jednak będzie mogło nastąpić dopiero po ostatecznem ustaleniu zaszeregowania.

Przedstawia się kilka możliwości tego uregulowania, w szczegóły których nie chciałbym jeszcze dzisiaj wchodzić. W każdym razie mogę Pana zapewnić, że Rząd o tej sprawie myśli i znajdzie dla niej rozwiązanie

---

Tak wygląda sprawa w oświetleniu p. ministra skarbu, który zapatruje się dość optymistycznie na całokształt tego zagadnienia. Niemniej ciekawa jest uwaga rozmówcy z p. ministrem skarbu (red. Wojciecha Stpiczyńskiego), który w omówieniu wywiadu godząc się z koniecznością reformy administracji zbyt zbiurokratyzowanej powiada:

„Chodzi tylko o to, by spełniła ona swoje zadanie i by została przeprowadzona bez wyrządzania istotnych krzywd, t. j. by rutynizm nie ugodził właśnie w pracowników wartościowych. Pod tym względem wskazana jest wielka czujność i może nawet stworzony ad hoc tryb doraźnego rozpatrywania zażaleń.

MAJOR LUDYGA-LASKOWSKI

ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA HITLEROWSKIEGO.

Po 21-dniowym pobycie w więzieniach niemieckich w sobotę o 7 rano wypuszczony został na wolność z więzienia sądowego w Opolu p. mjr. rez. Jan Ludyga-Laskowski.

P. Ludygę - Laskowskiego zaaresztowali Niemcy w Bytomiu 23 grudnia ub. r. w czasie, gdy bawił tam w jednej z restauracyj, z której zamierzał wyjść w odwiedziny do krewnych.

Aresztowanie, zresztą zupełnie bezpodstawnie, umotywowali Niemcy stekiem zarzutów wyssanych z palca Te zaś dane, które były prawdziwe jako odnoszące się do czasów działalności p. mjr. Ludygi - Laskowskiego w czasie powstań, nie mogły być brane pod uwagę, na mocy Konwencji genewskiej, w myśl której za udział w powstaniach nikomu nie groziła żadna kara.

Niemcy mianowicie, powołując się na paragrafy z okresu wojny, z roku 1914 zarzucili swemu więźniowi, iż był dezerterem, i zdradził Francuzom tajemnice wojskowe armji niemieckiej. W czasie plebiscytowym stworzył oddziały dewersyjne i terorystyczne. Z czasów powstań zarzucono p. mjr. Ludydze - Laskowskiemu wysadzenie w powietrze kilku mostów, udział w wielu bitwach, zaś po powstaniach organizację oddziałów dywersyjnych, które paliły lasy po niemieckiej stronie. Gdy zaś już przyłączono Śląsk do Polski, miał się rzekomo mjr. Ludyga - Laskowski zajmować szpiegostwem na rzecz Polski na terenie Śląska Opolskiego pełniąc funkcję szefa wywiadu pod nazwiskiem dra Manna.

Nic dziwnego, iż więźnia, na którym ciążyło tyle — według prasy niemieckiej — poważnych zarzutów Niemcy osadzili w więzieniu jako „grubą rybę".

Najpierw siedział p. mjr. Ludyga-Laskowski w więzieniu w Bytomiu. Trwało to do dnia 30 grudnia. **Z nikim nie wolno mu było się widzieć i był pilnie strzeżony.** Dopiero po kilku dniach nastąpiło pierwsze przesłuchanie przez sędziego śledczego i ten mu powiedział o co jest oskarżony.

30 grudnia o godz. 6 wieczorem wywieziono go do Opola do więzienia przy sądzie. Tutaj zaczęły się przesłuchiwania, które trwały co drugi dzień.

Dnia 5 stycznia uzyskał więzień pierwsze i jedyne widzenie ze swym adwokatem dr. Skowronkiem z Bytomia. Widzenie trwało bardzo krótko. P. mec. Skowronek poinformował jedynie więźnia o krokach jakie podjęto w celu zwolnienia go.

Na skutek interwencji Ministerstwa spraw zagranicznych, minister Goering wysłał depeszę do więzienia w Opolu, by p. mjra Ludyge - Laskowskiego zwolnić na podstawie układu między Polską a Niemcami zwanego „fair play", t. zn., że należy zwolnić człowieka aresztowanego na podstawie zarzutów z chwilą gdy zarzuty te, mimo, iż są poważnej natury, nie mogą być poparte żadnemi dowodami.

P. major Ludyga - Laskowski odwieziony został do przejścia granicznego w Łagiewnikach przez dyrektora policji p. Metz'a, który go oddał w ręce polskich władz. Z Łagiewnik autobusem przybył p. mjr. rez. Ludyga - Laskowski do Katowic

GIGANTYCZNE PLANY MUSSOLINIEGO
ZUŻYTKOWANIA SIŁ PRZYRODY.

Technicy i inżynierowie włoscy zajmują się obecnie inspirowanym przez Mussoliniego projektem, który przewiduje ni mniej, ni więcej, jak oddanie na usługi gospodarstwa włoskiego olbrzymiej **siły naturalnej wulkanu Wezuwjusza.** Ma się przytem na myśli w pierwszej linji stworzenie **wielkiej wytwórni elektrycznej.**

Włochy są krajem pozbawionym paliwa. Dla napędu nowoczesnych maszyn trzeba corocznie importować do kraju wielkie ilości węgla, benzyny i ciężkich olejów. Z drugiej strony nieznaczna ilość rzek nie sprzyja instalowaniu turbin jako źródła siły. Żaden inny naród nie jest tak uzależniony od importu zagranicznych środków napędu. Ten fakt skłonił włoksi świat techniczny do poszukiwań naturalnych sił zastępczych. **Mussolini rzucił projekt,** czy nie dałoby się zużytkować w tym celu marnującą się **olbrzymią energję ziejących ogniem gór.** Polecił więc technikom wynalezienie odpowiednich środków wyzyskania tych sił. Aczkolwiek plan ten na pierwszy rzut oka wydaje się **ogromnie fantastyczny,** to jednakże przy bliższych badaniach okazało się, że **możnaby zużyć tę siłę do wytwarzania elektryczności.** Inżynierowie przystąpili już nawet w cichości do wykonywania planów przyszłej instalacji elektrycznej na Wezuwjuszu.

Projekt idzie w tym kierunku, aby **użyć olbrzymią temperaturę krateru do ogrzewania rur wodnych w podobny sposób, jak to się w małych rozmiarach odbywa przy centralnem ogrzewaniu.** Oczywiście nie idzie o wytwarzanie pary wodnej, aby przy jej pomocy pędzić maszyny parowe. Idzie o to, że w tych ruchach ma powstać **prąd wodny, który opierać się** będzie na zjawisku fizycznem, że ogrzana woda idzie w górę, a zimna opada na dół. Ten stały prąd wodny ma pędzić maszyny, wytwarzające energję elektryczną.

Uruchomienie właściwych maszyn wytwarzających prąd, nie przedstawia większych trudności. Poważną kwestję stanowi sprawa, że **olbrzymie rury wymagają wielkich mas wody.** Wprawdzie w bezpośredniej bliskości znajduje się morze, jednakże **woda morska nie da się użyć** ze względu na jej zawartość soli. Kwestja sprowadzenia niezbędnych mas wody słodkiej **nie jest** narazie jeszcze rozstrzygnięta. Jeżeli jednak przypuścić, że zużyta zostanie zbierana woda deszczowa, lub też destylowana woda morska, to sama kwestja techniczna stworzenia prądu wodnego nie jest zbyt skomplikowana. Będzie on spowodowany kolejnem nagrzewaniem i oziębieniem wody.

Właśnie okoliczność, że morze znajduje się w najbliższem sąsiedztwie czyni problem łatwo rozwiązalnym. Rury będą puszczone z krateru pod powierzchnię morza, gdzie podlegać będą stałemu chłodzeniu. Ale niezależnie od kwestji słodkiej wody, wyłania się jeszcze jedna wielka trudność, a mianowicie **w jaki sposób umocować olbrzymie rury we wnętrzu krateru Wezuwjusza.** Wprawdzie udało się ludziom, odzianym w specjalne płaszcze ochronne **wtargnąć na głębokość 240 metrów krateru Stromboli i tam dokonać zdjęć filmowych.**

Ale umieszczenie olbrzymiego systemu rur wymaga zupełnie innych przygotowań. W ciągu najbliższych lat mają być dokonane w kraterze Wezuwjusza **dokładne pomiary i badania,** aby wynaleźć owe miejsca które nadają się do zainstalowania rur. Będzie to praca, która związana będzie dla jej wykonawców z **ryzykiem śmierci.** Ale i te prace przygotowawcze uważane są we Włoszech za możliwe do wykonania. Oczywiście jeszcze wiele biljonów jednostek siły ucieknie z Wezuwjusza bez pożytku, zanim będzie można wreszcie pomyśleć o tem, aby **zamienić górę w „centralne ogrzewanie".**

Fachowcy obliczają elektryczną siłę użytkową Wezuwjusza, że jest **ona 10-krotnie wyższa od siły wodospadu Niagary.** Można sobie wyobrazić, jak olbrzymie znaczenie miałaby wobec tego elektrownia na Wezuwjuszu. Jednakże do wcielenia w życie tej idei jest jeszcze bardzo daleko.



Przed startem amerykańskiej eskadry (6 olbrzymich samolotów) do lotu naokoło świata

ROZWODY PRAWOSŁAWNE
wzbudziły zainteresowanie sądów.

Na całą Polskę głośna była i jest impreza pastora kalwińskiego p. Jastrzębskiego w Wilnie, który z całą gotowością przyjmował na łono swego wyznania, a **następnie udzielał rozwodów systemem „uproszczonym i przyśpieszonym" tym małżonkom-katolikom, którzy przekonali się, że w dotychczasowym związku ujawniła się tak daleko idąca „niezgodność charakterów, iż właśnie ze względów wyższej moralności należy co najrychlej, to katolickie małżeństwo rozwiązać!** P. Jastrzębskiemu jednak coś się w tem, bardzo zresztą rentownem przedsiębiorstwie nie powiodło, był nawet jakiś sąd, wyrok karny skazujący, ale... czas wszystko zaciera i, jak mówią, interes w dalszym ciągu prosperuje!

Zawistnem okiem spoglądało na przemyślnego pastora duchowieństwo prawosławne, do niedawna uprzywilejowane we wszelkich dziedzinach życia i swej pracy duszpasterskiej. **Ale dlaczego tego samego, co pastor Jastrzębski nie mogą robić duchowni i konsystorze prawosławne?** Przecież nawet pobierając ceny konkurencyjne, zarobić można doskonale!

No i zaczęli rozmaici mężowie i żony otrzymywać wezwania, aby się stawić do tego, czy innego konsystorza prawosławnego pod grozą zaocznego ferowania wyroku rozwodowego. **Tym sposobem jęły się zwiększać kadry „wyznawców" prawosławia i w ślad za tem rozwody...**

Obecnie niedyskretne sądy zaczęły **coraz bliżej przypatrywać się tym praktykom,** które, być może, wreszcie ustaną! Ciekawa rzecz tylko, jak się będą miały sprawy już „załatwione", zwłaszcza te, gdzie rozwiedzeni w ten nieprawny sposób małżonkowie, pozawierali nowe śluby?

Od węgierskiej operetki
do węgierskich żądań rewizji traktatów

Od operetki do polityki droga zdawałoby się daleka; pewna przestrzeń, spory dystans dzieli właściciela przedsiębiorstwa operetkowego od działacza politycznego, resp-dyplomaty. Są jednak ludzie, którzy w czasach burzliwych i tak skłóconych namiętności, jak nasze, potrafią z łatwością i lekkością przeistaczać się z Szawła w Gawła.

Jednym z wyczynów legendarnego już dzisiaj hochstaplera Stawiskiego była jego filowęgierska akcja propagandowa. Zaczęło się to w Paryżu w sposób operetkowy: Stawiski, człowiek cierpiący na manję wielkości, **postanowił patronat swój rozciągnąć i nad sztuką, a że był już** w posiadaniu „bajońskich" miljonów i chełpił się wysokiemi koneksjami politycznemi, skoczył więc odrazu na trampolinę mecenasa sztuki i **założył w Paryżu operetkę węgierską.** Impreza miała zapewnione poparcie finansowe Stawiskiego i polityczne pewnych wpływowych osobistości.

Od operetki węgierskiej do stolicy Węgier — krok jeden. Wkrótce też przybywa Stawiski do Budapesztu gdzie przy usłużnej pomocy deputowanego Gastona Bonnaure zawiera znajomości z magnatami węgierskimi. Skutki budapeszteńskiej wizyty nie dały na siebie długo czekać. **Pewna część prasy paryskiej zaczyna popierać żądania rewizyjne Węgrów,** wysuwając na front nową jakoby koncepcję środkowo-europejską.

Skąd ta nagła miłość? Stawiski był genjuszem w swoim rodzaju, magnaci zaś węgierscy odczuwali potrzebę pieniędzy. Na podstawie umów zawartych w Paryżu i w Hadze państwa sukcesyjne wpłacały do Międzynarodowego Banku wypłat w Bazylei 1.500.000 koron w złocie rocznie, a mocarstwa 4 miljony koron tytułem wykupu za dobra magnatów węgierskich optujących na rzecz Węgier po wojnie, a których majątki znalazły się na terytorjach odstąpionych na podstawie traktatu z Trianon w granicach Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji. Sum tych nie wypłacano jednak magnatom spowodu moratorjum, oraz zawieszenia spłaty rat reparacyjnych. Magnaci domagali się jednak pieniędzy i to zaraz. **Tutaj właśnie wkroczył na scenę Stawiski.** Podjął się „upłynnienia" węgierskich bonów zamrożonych i ulokowania ich na francuskim rynku finansowym. Operacja ta udała mu się: magnaci otrzymali gotówkę a różnica między ceną kupna i sprzedaży bonów wpłynęła do kieszeni Stawiskiego oraz do kasy komitetu propagandy na rzecz rewizji granic węgierskich. Inaczej mówiąc, **wroga Francji propaganda prorewizyjna prowadzona była na terytorjum Francji za francuskie pieniądze, wyłudzone od francuskich ciułaczy.** Dopiero później dowiedzieli się ci naiwni ciułacze, **iż nabyte przez nich do Stawiskiego bony węgierskie nie przedstawiają żadnej wartości.**

Stawiski wydawał rocznie na swoje **własne potrzeby zgórą 5 miljonów franków.** Wyciągnął jednak za pośrednictwem swoich agentów i agentur ze społeczeństwa francuskiego olbrzymie sumy, których wysokość przewyższa, zdaje się, **500 miljonów franków.** Na co, na jakie cele obracał Stawiski miljony, które przepływały przez jego ręce — o tem wie się dzisiaj jeszcze niewiele. Afera węgierska i epizod w Stresie są to szczegóły dotąd znane i ujawnione. Co się jeszcze kryje za kulisami niesłychanej Panamy XX wieku, pozostaje tajemnicą i — być może — nie wyjdzie nigdy na światło dzienne.

Z DNIA

WIERSZOWANY SPRZECIW.

„Robotnik" podaje następującą historyjkę: :

Pewna gnieźnianka, zamieszkała obecnie w Poznaniu, otrzymawszy z magistratu m. Gniezna wezwanie do uiszczenia podatku za rok 1933 od posiadanego w swoim czasie składu ze słodyczami przy ul. Chrobrego 35, wystosowała następujące odwołanie:

„Jadwigi Sawickiej, zamieszkałej w Poznaniu przy ul. Wielkie Garbary 29 m. 5
sprzeciw przeciwko nakazowi płatniczemu nr. 513

Prześwietny Gnieźnieński Magistracie!
By cię zbudzić, do zdrowego powołać myślenia
Podaję w tej z rozmysłu, oryginalnej szacie
Słowa protestu i oburzenia
Z racji Nakazu Płatniczego, który ślę zpowrotem,
Boś powinien wiedzieć Magistracie o tem,
Że w lutym roku ubiegłego
Sprzedałam sklep w ulicy Chrobrego
I osiadłam na łasce przy boku swej matki,
Nie mogąc nawet skromnej otrzymać posadki.
Wniosek już prosty więc z tego wynika:
Magistracie! nie możesz mieć we mnie za ten rok płatnika.
(—) Jadwiga Sawicka".

ZMIANY PROGRAMOWE W SOCJALIŹMIE.

„Kurjer Wileński" donosi o charakterystycznej zmianie poglądów u belgijskiego teoretyka socjalizmu prof. H. de Mana, który ma za sobą szereg już dzieł zasadniczych, opartych o idee t. zw. etycznego socjalizmu. Pod wpływem klęski socj. demokracji w Niemczech i zwycięstwa Hitlera występuje on przeciw proletarjackiemu charakterowi ruchu socjalistycznego, a domaga się wciągnięcia „klas średnich" do niego. Pod jego wpływem — pisze „Kurjer Wileński" — także belgijska partja socjalistyczna zmienia taktykę, a jej najświeższa orjentacja tak się przedstawia:

Zamiast walki proletarjatu przeciwko burżuazji wysuwa się koncepcję walki dłużników przeciw wierzycielom, zamiast klasowego proletarjackiego socjalizmu — koncepcję ogólnonarodowego, nacjonalistycznego socjalizmu, zamiast fatalistycznego wyczekiwania „dojrzenia" socjalizmu — koncepcję „wielkiego planu", „planu ratunku narodu i państwa".

Jak ta nowa orjentacja socjalizmu propagowana przez de Mana i przyjęta przez belgijskich socjalistów przyjmie się w innych krajach i odbije się na taktyce partyj socjalistycznych — pokaże przyszłość. W każdym razie żaden działacz państwowy i polityczny — pisze „Kurjer Wileński" — nie powinien ignorować tych nowych tendencyj, które z łatwością mogą znaleźć posłuch w rozmaitych politycznych obozach.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

15 Poniedziałek

Dziś Pawła
Jutro Marcelego
Wschód słońca 7 m. 41.
Zachód „ 16 m. 04.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ślady o świcie i Mistrz boksu ja.
PALACE: Prokurator Alicja Horn.
EDEN: Córka pułku.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pęd młodzieży.
ŚWIATOWID: „Noc w Kairze".
APOLLO: „W pogoni za księżycem".

DĄBROWA

ARS: Jaką mnie pragniesz.
BAJKA: Serca wiecznie młode.

ZAWIERCIE.

STELLA: „Każdemu wolno kochać".

Teatr miejski w Sosnowcu

REPERTUAR

Poniedziałek dnia 15 b.m. — teatr nieczynny.

Przedsprzedaż biletów w firmie P. W. Czechowskiego, ul. 3-go Maja.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 16 bm. — „Opowieści Hoffmana" (występ Ady Sari).
Środa 17 bm. — „Chcę właśnie ciebie".
Czwartek 18 bm. — „Załoga A" (premjera).

Koncert - raut

W GIMNAZJUM IM. STASZICA

Stow. Pań św. Winc. a Paulo parafji Pogoń i Nowy Sielec w Sosnowcu urządzają w dniu 20 bm. w sali gimnazjum Staszica koncert - raut na dochód najbiedniejszych.

W koncercie wezmą udział siły pierwszorzędne. Szczegóły zostaną w najbliższych dniach podane.

× **WALNE ZEBRANIE PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO PARAFJI NOWY - SIELEC** odbędzie się w dniu 16 b. m. o godz. 16.

× **NA URLOP TURNUSOWY** Kopalnia Jowisz zwalnia dzisiaj 100 robotników na miesięczny urlop turnusowy.

× **PÓŁKOLONJE ZIMOWE.** W czasie obecnych 3-tygodniowych ferji noworocznych Z. P. O. K. w Sosnowcu przyszedł z pomocą biednej dziatwie szkolnej, organizując półkolonje zimowe. Gdyby były możliwości finansowe, półkolonje Związek zorganizowałby w kilku punktach, z braku tychże zdecydowano i wybrano na półkolonje najbiedniejszą dzielnicę miasta — Środulę. Zawsze przychylne i czynne ustosunkowanie się do takich prac kierow. szkoły p. T. Olearczyka i p. R. Zawadzkiego zdecydowało o miejscu półkolonji w szkołach powszechnych nr. 22 i 10. Z półkolonji korzystało 220 dzieci, które otrzymywały każdodziennie na śniadanie kubek mleka i bułkę, a na obiad zupę i chleb. Pozatem wszystkie dzieci pod opieką dwóch świetliczanek i nadzorem zarządu Z. P. O. K. i kierownictwa szkoły spędzały wolny czas od nauki na zabawach, grach, ślizgawce i saneczkach.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W DĄBROWIE.** Dorocznym zwyczajem Związek podoficerów rez. w Dąbrowie dnia 6 b. m. w lokalu Kuźnicy urządził tradycyjny opłatek. Zgromadzoną brać podoficerską zaszczycił swoją obecnością ks. proboszcz Stanisław Niedźwiecki. Komendant PP. p. Leo, p. dyr. Ziemba i p. Torbus. Po oficjalnej części uroczystości, odbyła się zabawa taneczna, która w miłym i serdecznym nastroju przeciągnęła się do rana.

× **WYBORY DO GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ.** Dnia 21 bm. odbędą się w Sosnowcu wybory zarządu z rady gminy wyznaniowej żydowskiej. W związku z tem na ulicach miasta prowadzona była wczoraj ożywiona agitacja i panował znacznie większy ruch. W godzinach południowych odbywały się w kinach miejscowych i większych salach zebrania wyborców żydowskich.

Siedziby ubezpieczalni społecznych

Sosnowiec w okręgu lwowskim.

W związku z szeregiem zapytań wyjaśnić należy, że ubezpieczalnie społeczne utworzone zostały w następujących 67 miejscowościach:

TEREN OKRĘGOWEGO URZĘDU UBEZPIECZEŃ W WARSZAWIE: Baranowicze, Białystok, Brześć, Ciechanów, Dubno, Grodno, Kalisz, Kowel, Kutno, Lida, Łódź, Łomża, Łuck Pabjanice, Pińsk, Piotrków, Płock Radom, Równe, Siedlce, Tomaszów Maz., Warszawa, Wilno, Włocławek Żyrardów.

TEREN OKR. URZĘDU UBEZP. WE LWOWIE: Biała, Bielsko, Brzeżany, Chrzanów, Częstochowa, Czortków, Drohobycz, Jarosław, Kielce Kołomyja, Kraków, Krosno, Lublin. Lwów, Nowy Sącz, Ostrowiec, Przemyśl, Rzeszów, **Sosnowiec**, Stanisławów, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Zakopane, Zamość, Złoczów.

TEREN OKR. URZĘDU UBEZP. W POZNANIU: Brodnica, Bydgoszcz. Gdynia, Gniezno, Grodzisk, Grudziądz, Inowrocław, Leszno, Oborniki, Ostrów, Poznań, Starogard, Szamotuły, Toruń, Tuchola.

Koncesje na sprzedaż wyrobów alkoholowych.

Dnia 12 b.m. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, zmieniające przepisy o sprzedaży napojów alkoholowych. Rozporządzenie postanawia, iż zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych może być cofnięte bez wypowiedzenia, jeżeli koncesjonarjusz naruszył odnośne przepisy lub jeśli bez zgody urzędu skarbowego nie wykonywał sprzedaży przez okres 2 tygodni. Zezwolenia mogą być też cofnięte za trzymiesięcznem wypowiedzeniem, przyczem konieczne jest podanie powodów, oraz za 12-miesięcznem wypowiedzeniem bez podania powodów.

Zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych ulega unieważnieniu, gdy uzyskanie koncesji zostało osiągnięte przez wprowadzenie w błąd władzy.

Dnia 1 kwietnia r.b. wejdzie w życie postanowienie, iż przedsiębiorcy detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych obowiązani są do przyjmowania od konsumentów butelek po wyrobach monopolowych. Przedsiębiorcy mają płacić konsumentom za butelki ceny, ustalone przez ministra skarbu. Butelki mają być dostarczone do składów monopolowych Monopol spirytusowy zwracać będzie dodatkową prowizję, ustaloną przez ministra skarbu.

Od obowiązku przyjmowania butelek od konsumentów zwolnione są zakłady restauracyjne, uiszczające opłaty patentowe według stawek dla klasy I i II miejscowości.

SPORT

Zawody hokejowe w Sosnowcu

Wczoraj odbyły się w Sosnowcu dwa spotkania towarzyskie hokejowe. Pol. K. S. grał u siebie z silną krakowską drużyną **Makabi**, Unja zaś z jednym z lepszych zespołów śląskich kl. B, **09 Mysłowice.**

POL. K. S. — MAKABI 3:5.

Gra naogół równorzędna przyniosła zwycięstwo gościom, dzięki przyznaniu im dwóch bramek ze spalonego. W ostatniej tercji przewaga gospodarzy. Sędzia Nagoschiner słaby. Widzów około 400.

UNJA — 09 MYSŁOWICE 2:0.

Młody zespół hokejowy Unji odniósł ładne zwycięstwo nad silną drużyną śląską. Pierwsze dwie tercje bezbramkowe. W ostatniej tercji bramki dla Unji strzelili: Muszyński i Słota. W Unji najlepsi: bramkarz **Wiłtosiński i Muszyński** Widzów około 150.

PRZYJMOWANIE BILETÓW SKARBOWYCH

TYTUŁEM KAUCYJ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu wydało pismo okólne do wojewodów, w którem wyjaśnia, że wypuszczone ostatnio bilety skarbowe mogą być przyjmowane bez żadnych ograniczeń przez władze i urzędy państwowe tytułem kaucyj, wadjów, względnie zabezpieczeń, według ich wartości imiennej.

× **BUDOWA DOMU SPOŁECZNEGO.** Z inicjatywy B.B.W.R. ukonstytuował się komitet organizacyjny budowy Domu społecznego w Sosnowcu. Wybrano prezydjum komitetu, w skład którego weszli pp.: prez. Kaczkowski jako przewodniczący, starosta Boxa i p. Cholewicki jako wiceprzewodniczący oraz kom. Kuźniak, poseł Byczyński i Toba. Dom ten stanie na Pogoni. Przewidziany koszt budowy Domu społecznego wynosi 400.000 zł.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY NAUCZYCIELA.** W nocy z piątku na sobotę w pociągu osobowym zdążającym z Krakowa do Kielc, na odcinku między Sędziszowem a Jędrzejowem, usiłował popełnić samobójstwo, podcinając sobie gardło brzytwą 28-letni nauczyciel szkoły powszechnej z Dąbrowy Górniczej Mieczysław Nowak. Nieszczęśliwego do desperackiego kroku skłonił prawdziwie niezwykły splot nieszczęść osobistych, a to utrata posady i prawie równoczesna utrata wzroku. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Opieka nad młodocianymi

USUNIĘTYMI Z PRACY .

Ministerstwo opieki społecznej zwróciło się do wojewodów w sprawie opieki nad młodzieżą, usuniętą z pracy w wyniku badań lekarskich.

Przeprowadzone ostatnio badania lekarskie zatrudnionych w szeregu zakładów młodocianych spowodowały usunięcie z pracy znacznej liczby młodzieży ze względu na zły stan zdrowia. Na ogólną liczbę 16.121 młodocianych robotników, zbadanych przez Kasy chorych, 100 osób uznano za zupełnie niezdolne do pracy (0,6%), oraz 320 osób za niezdolne do pracy w obranym zawodzie (2,2%).

Młodociani usunięci w ten sposób z pracy tracą zarobek jak również możność leczenia w Kasie chorych i pozostają bez żadnej opieki. Ministerstwo poleciło aby nad młodzieżą pozbawioną pracy skutkiem złego stanu zdrowia roztoczono należytą opiekę. Władze administracyjne współdziałać mają w tym zakresie z inspektorami pracy. Jednocześnie zwrócono uwagę inspektorów pracy, aby młodociani, zatrudnieni w nieodpowiednich dla siebie działach pracy, przeniesieni zostali do pracy lżejszej.

× **POGRZEB KOMUNISTY.** Wczoraj odbył się pogrzeb znanego komunisty Jana Żmijewskiego, zamieszkałego ostatnio w Sosnowcu, przy ul. Tylnej 34. Zwłoki pochowano na cmentarzu w Starym Sielcu. Skonsygnowana koło cmentarza policja nie dopuściła do żadnych demonstracyi.

PROGRAM RADJOWY

Z MUZYKI KAMERALNEJ.

We wtorek 16 bm. o godz. 17.20 rozgłośnia warszawska nadaje krótki koncert kameralny w wykonaniu znakomitego zespołu jaki tworzą: Irena Dubiska, Mieczysław Szaleski i Ignacy Rosenbaum. W programie jeden z wcześniejszych utworów „neoklasyka" wiedeńskiego, Trio h-moll op. 2 — Maxa Regera.

„OTELLO" PRZEZ RADJO.

Wspaniałe, ostatnie dzieło Verdiego — opera a raczej dramat muzyczny „Otello" nadana będzie przez radjo z płyt we wtorek 16 bm. o godz. 20 w świetnem wykonaniu zespołu teatru „La Scala" w Medjolanie. Opera ta dotychczas tylko raz nadana była przez radjo. Audycja ta dla miłośników dobrego śpiewu operowego będzie prawdziwą ucztą artystyczną, w której pierwsze miejsce zajmie partja tenorowa Otella.

PONIEDZIAŁEK 15 STYCZNIA.

7.00 — Audycja poranna. 11.57 — Sygnał czasu. 12.05 — Muzyka. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.33 — Muzyka. 15.20 — Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Wiadomości strzeleckie 15.45 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa 15.55 — Recital Władysławy Witułskiej (sopran). 16.10 — Sonata wiolonczelowa L. van Beethovena w wyk. Zygmunta Butkiewicza (wiolonczela) i Zygmunta Lisickiego (fort.). 16.40 — Kurs elementarny języka francuskiego. 16.55 — Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej teatru „Cyganerja" pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Fryderyka Jarosy (piosenki i monologi). 17.50 — Porady radjotechniczne. 18.00 — Odczyt pt. „Ciekawe zwyczaje mongolskie" wygł. inż. Kamil Giżycki. 18.20 — Muzyka. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Dr. Władysław Dzięgiel: „Na tatarskim szlaku". 19.25 — Muzyka. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — V-ty koncert z cyklu: „Arcydzieła muzyczne od 16 do 20 wieku". W programie utwory Mozarta i Beethovena: w przerwie: Feljeton. 22.00 — Muzyka taneczna z kawiarni „Italia" w Warszawie.

× **PODRZUCONE NIEMOWLĘ.** W bramie domu nr. 3 przy ulicy 3 Maja w Sosnowcu znaleziono podrzuconego trzymiesięcznego chłopczyka. Niemowlę umieszczono w szpitalu miejskim na Pekinie.

× **WŁAMANIE.** Do fabryki wyrobów metalowych f-my Olszewski i Bolimowski w Sosnowcu (Kościelna 10) włamali się w nocy nieznani sprawcy przyczem skradli różne przedmioty metalowe wartości 1000 zł.

Nieznani włamywacze zrobiwszy wyłom w murze, dostali się do sklepu Abrama Zylberberga w Będzinie (Rybna 2), skąd zabrali papierosy i różne przedmioty, łącznej wartości 300 zł.

Z zakładu fryzjerskiego Piotra Piessa w Czeladzi skradziono przybory fryzjerskie, wartości 160 zł.

× **NAGŁY ZGON PRZY PRACY.** 48-letni Bartłomiej Czyżewski, pracownik huty „Katarzyna" w Sosnowcu zasłabł onegdaj przy pracy i wkrótce zmarł. Przybyły lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.



— Czegoż pan chce od mojego psa? Przecież kupiłam mu bilet.
— A tym pchłom, które przyszły z psem, też pani kupiła bilet?

OSZCZĘDNA GOSPODYNI

— Co? Jednego zająca chcesz podać dla tylu gości? Nie wystarczy!
— Nie bój się! Wystarczy. Jest tak nieznacznie zrobiony...

AFORYZM STARSZEJ PANNY.

— Nie wychodzę zamąż, bo jestem zbyt mądra na to, aby poślubić takiego durnia, który by mnie chciał!

Jak być szczęśliwym w małżeństwie.

Pewien pastor angielski ogłosił szereg wskazówek dla młodych małżonków, których wypełnianie ma zapewnić spokój i szczęście przy ognisku domowem. Prawidła te brzmią: „Jeśli przywiązujesz wagę do tego, by żona twoja wyglądała pięknie i prezentowała się dobrze, daj je tyle pieniędzy, by mogła dbać o siebie. Okazuj żonie twojej wszystkie względy i spełniaj wszystkie przyrzeczenia złożone przed ślubem. Miej zaufanie do twojej żony i poświęcaj ją we wszystkie twoje sprawy i zamierzenia. Jedz przypalony kotlet, który dostałeś na obiad z uśmiechem na ustach. Zabieraj zawsze ze sobą żonę twoją gdy idziesz na bal lub wybierasz się w podróż dla przyjemności. Nie porwadź z nią nigdy żadnej dyskusji i nie wywołuj sprzeczki. Nie daj je nigdy odczuć swojej przewagi. Gdy wracasz do domu, pamiętaj zawsze powiesić palto i parasol na właściwem miejscu, a gdy palisz nie rzucaj popiołu na stół ani zapałek na podłogę". Może i tak, choć wydaje się, że życie jest dzisiaj zbyt skomplikowane, by tak proste prawidła mogły wystarczyć.



NOWY ŚWIATOWY REKORD SZYBKOŚCI LOTU.

Francuski lotnik Massotte zdobył nowy światowy rekord szybkości lotu, przeleciawszy 1.000 klm. w 2 godz. 47 min. i 31 sek., a zatem robiąc 358.158 klm. na godzinę. Dotychczasowy rekord wynosił 334 klm.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

30

— Skończyłem. — Bohdan odłożył pióro. — Chciałem z tobą porozmawiać o mojej narzeczonej i o tych zawodach. Obawiam się, że nie będę mógł lecieć.

— O, to źle — odparł Wieliński.

— Ano źle, ale co ja zrobię? Jestem niemożliwie zdenerwowany.

I wyglądał na to. Z pod opalenizny przeglądała mizerna bladość, policzki były zapadnięte, oczy zaczerwienione i podbite.

— Źle wyglądasz, chłopie! Czy miła Nika stroiła znów fochy?

— Tak jak nigdy — odpowiedział Szreniawa, nie zważając na żartobliwy ton przyjaciela. — Obawiam się — dodał z załamaniem głosu — że chce ze mną zerwać.

— Dla kogo? — zapytał rzeczowo Wieliński, ujmując go serdecznie za rękę.

— Wbrew twoim cynicznym przypuszczeniom, dla nikogo. Poprostu przestała mnie kochać.

— Nie gniewaj się, mój drogi, ale to, co się nie zaczęło, nie może ustać. Chciała za ciebie wyjść?

— Jesteśmy zaręczeni.

— To niczego nie dowodzi. Dla kobiet — nie, dla ludzi — muszę być sprawiedliwy — niema nic świętego. Zwłaszcza dla kobiet. Dla interesu dużo można poświęcić — dodał z ironją. — Więc ona chce z tobą zerwać?

— M....am wrażenie.

— Na jakiej podstawie tak przypuszczasz?

— O.... unika mnie, nie pozwala się całować, odwleka datę ślubu....

— Czy na horyzoncie jest dużo typów, którzy jej asystują?

— Wszyscy się w niej kochają.

— Nie wszyscy, bo ja nie.

— Nie znasz jej jeszcze.

— Możesz być pewny, że nawet gdy poznam, zachowam zdrowy rozum. Czy wśród tych wszystkich niema nikogo, kogoby wyróżniała?

— Nie zauważyłem.

— Czy są wśród nich zamożniejsi od ciebie? No, nie krzyw się. Są?

— Jest jeden zamożny ziemianin, ale to konkurent mojej siostry.

— Jakto, konkuruje do dwóch naraz?

Szreniawa machnął ręką.

— A! szkoda gadać. Krótko mówiąc jestem w rozpaczy. Zupełnie nie rozumiem, o co jej idzie.

— Może spotyka się z kim poza twojemi plecami?

Bohdan zacisnął pięści.

— Niemożliwe.

— Hm! A może ona tak naumyślnie.... żeby cię utrzymać w większym rygorze?

— Nie wiem.

— Słuchaj, Bodziu, powiedz mi szczerze, czy ty masz do niej zaufanie?

Bohdan wzruszył ramionami.

— Sam zawsze mówisz, że kobietom nie można ufać — odpowiedział wykrętnie.

— Nie kręć. Zdarzają się rzadkie wyjątki. Więc jej nie ufasz?

— Nie — rzekł z rozpaczą Szreniawa. — Powiem ci szczerze, Olesiu, że kocham ją do szaleństwa, ale nie wierzę, nie ufam, czasami poprostu gardzę.... Wiem, że mnie okłamuje w okropny sposób, że nie jest tem, za co się podaje, że pochodzi z nizin, nawet nie badam jakich — jej siostra; fatalna, poprostu dziewka z bufetu; że może nawet.... ech! co tu mówić.... Ale ją kocham i ona... mnie kochała. Jestem tego pewny Z kochającej kobiety można zrobić wszystko.

— Z kochającej: tak. Cobyś powiedział — ciągnął nieubłaganie Wieliński — gdybyś się przekonał niezbicie, że ona cię nie kocha, że wogóle cię nie kochała?

— Nic — wyrzucił przez zaciśnięte gardło Szreniawa. — Nie wyrzekłbym się jej, choćby mnie miała nienawidzić.

— Aż tak? Biedny jesteś, Bodziu. Ale wiesz, to jest coś dla mnie! Pozwól mi jechać do Kazimierza, to może zbadam sytuację na miejscu. Wymarzona robota dla dziennikarza! Będzie rozmaitość po ćwiczeniach!

— Zakochasz się i ty — dokończył Bohdan.

— Ręczę ci, że mi to nie grozi. To nie mój typ. Lubię ciemne kobiety. Blondynka robi na mnie zawsze wrażenie surowego mięsa. No, zgadzasz się?

D. c. n

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-96. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI